Nr. 15. Lwów, dnia 12. kwietnia 1890. Rok XXIII. Tom XLV.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

układ główny w Krakowie u Friedleina, w Warszawie u Gebethnera i Wolffa, w Poznaniu u Żupańskiego.

ROLNIK

TYGODNIK DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.
Pod redakcyą:
prof. W. Tynieckiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Czarnieckiego l. 3. Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

O użyciu nawozów sztucznych

ze szczególnem uwzględnieniem nawozów potasowych.

(Referat prof. dra Jentysa na drugiem posiedzeniu XXV. Rady ogólnej gal. Towarzystwa gosp. dnia 5. marca b. r.)

Ciężkie położenie w jakiem się znalazło rolnictwo wszystkich krajów, u nas potężniej jeszcze niż gdzieindziej, dać się musiało we znaki.

Produkujemy, pracujemy i za pracę mamy ceny zbyt niskie w obec kosztów produkcyi. Konkurencya nie pozwala nam uzyskać podwyżki cen targowych, chcąc więc konkurencyę wytrzymać, dążyć musimy do obniżenia kosztów produkcyi.

Taką obniżkę uzyskać możemy, produkując więcej przy tym samym obszarze ziemi, nakładzie pracy i kapitału a środkiem do obniżenia tych kosztów produkcyi są nawozy sztuczne.

Jaką pomocą są one w produkcyi rolniczej w zachodniej Galicyi, dawno już poznano.

Na wschodzie naszego kraju mało weszły w użycie, za mało, śmiało to powiedzieć można. Czas już wielki próbować wszędzie, jaką korzyść użycie nawozów sztucznych przynieść nam może. Pojmując to dobrze, postanowił Komitet przeznaczyć jako temat jednego z referatów, sprawę nawozów sztucznych. Mam nadzieję, że to postanowienie jest całkiem po myśli Szanownych Panów i że chętnem uchem raczycie wysłuchać kilku uwag.

Zacząć naturalnie wypada mi od omówienia pożyteczności nawozu, na którą obecnie uwaga rolnika jest naj- więcej zwrócona. Że kainit mam tu na myśli, objaśnia[illegible] potrzebuję.

Zapowiedziane rozpoczęcie wyrobu nawozu [illegible] w kopalni kałuskiej obudziło w szerokich [illegible] jak najdalej idące nadzieje. Zawiadomie[illegible] kainitu w większych ilościach się rozp[illegible]

ścią jest oczekiwane. Możnaby nawet z całem prawdopodobieństwem wnosić, że gdyby kainit miał stale tyle odbiorców, ile obecnie znajduje amatorów, niezadługo może Rada Ogólna zajmowałaby się kwestyą, zkąd brać lub czem zastąpić kainit, którego wyczerpana kopalnia kałuska nie mogłaby nadal rolnictwu dostarczać.

Na szczęście dla tych, dla których kainit może być bardzo pożytecznym nawozem, rychłego wyczerpania kopalń kainitowych nie należy się obawiać, bo wielu pierwotnych odbiorców, zawiedzionych w swych różowych nadziejach, zaprzestałoby kupna kainitu, jako materyału całkiem dla nich bezużytecznego. Że przewidywania te nie są mylne, świadczy najlepiej doświadczenie bliskich naszych sąsiadów.

Obecna chwila w naszym kraju, znajduje sobie podobną w dziejach rolnictwa niemieckiego. Gdy w Stassfurcie znaleziono kainit, nie mniej sobie z niego pociechy obiecywano. Tymczasem pierwsze próby zupełnie niepomyślnie wypadły. Rezultatem użycia kainitu na nawóz, była zwykle mniejsza lub większa pieniężna strata, wynikła bądź w skutek tego, że kainit nie zwrócił w podwyższonym plonie k[illegible] sztów nawożenia, bądź też nawet, że pogorszy[illegible] płodów, zysk z roli znacznie obniżył.

„Nigdy w życiu — powiada jeden [illegible] mików rolniczych [illegible] zawiedzione. C[illegible] ale tylko po [illegible] próbach zn[illegible]

[illegible]

wnego, że rezultat ujemny z takich prób osiągnięto. Ale z czasem, idąc omackiem, natrafiono na okoliczności i warunki w których użycie kainitu świetne skutki przyniosło. Mało powiedzieć świetne, bo zaiste można je nazwać zdumiewającemi.

Bo czy to nie zdumiewający skutek gdy ziemia, na której bez nawozu zbierałoby się z morga 2 cnt. m. rzepaku, a po nawożeniu fosforowym nawozem tylko 5 cnt. m. otrzymawszy nawóz fosforowy i kainit, daje nam rzepaku $13^1/_2$ cnt. m. z morga, zatem zbiór $6^1/_2$ raza większy niż niczem nie nawieziona, a $2^1/_2$ raza większy niż zasilona samym tylko nawozem fosforowym.

Przykładów takich znakomitych skutków kainitu możnaby teraz tysiące zebrać.

Te korzyści tu i owdzie z początku dostrzeżone sprawiły, że kainit zdyskredytowany w coraz szersze zaczął wchodzić użycie w Niemczech, a popyt raptownie się wzmagał, jak to następne cyfry wskazują.

I tak zużyto w Niemczech w celach rolniczych kainitu:

w roku	1870	10 000	cnt. m. po 50 klg.
„	1875	120 000	„ „
„	1880	300 000	„ „
„	1886	1 300 000	„ „

zatem w ciągu lat piętnastu zapotrzebowanie zwiększyło się 130 razy.

Wzrost eksportu również dobrze o skutecznem działaniu kainitu świadczy.

W ciągu lat dwudziestu z pierwotnych 24 000 ctr. 100 funtowych, podniósł się do 2 350 000 ctr. Wszystkie kraje austryackie oraz Ameryka są stałymi odbiorcami kainitu Stassfurtskiego.

Pierwotne zatem anathema na kainit rzucone, w huczne glorya się zmieniło.

Ale ta przemiana powolnie dokonywana, była opłaconą niemałym kosztem przez niejedno gospodarstwo, które nie potrzebnie lub niewłaściwie kainitu używało.

My w lepszem jesteśmy położeniu. Rozporządzamy re-
...ltatami doświadczeń innych, którzy się sparzyli, lub też
...dziejstw od kainitu doznali. Umiejętnie te rezultaty
... możemy się w wielu razach zawczasu od kło-

... wiemy jeszcze wszy-
...m nikt nie poda.
...a, o ile gdzie
...iele kwe-
...towego.
...nej

cą wielce pożądaną, aby i ci co sami potrafią sobie dać radę, niezechcieli bez tej obcej pomocy się obywać.

Pierwszy taki wzgląd — to potrzeba pozyskania w rezultatach doświadczeń materyału, z którego w przyszłości ogół rolników mógłby korzystać — to potrzeba zdobycia pewności, z jaką później z czystem sumieniem będziemy mogli doradzać użycia kainitu na nawóz włościaninowi polskiemu, którego dobrobyt leży nam przecież także gorąco na sercu. to potrzeba uzyskania praktycznych spostrzeżeń, któreby i dla teoryi wartość miały.

Teoryi należy się wsparcie od praktyki. Trud nie będzie bezowocnym, bo teorya praktyką wsparta, potrafi się praktyce odwdzięczyć.

Aby zaś przedwstępne próby użycia kainitu zaznaczoną korzyść odnieść mogły — muszą być wykonane wedle jednolitego planu, z systematycznością i pedantyczną starannością.

Za granicą istnieją liczne instytucye przez Rząd subwencyonowane, które w tego rodzaju próbach praktycznych rolników wspierają. — U nas niema jeszcze tych instytucyj, trzeba więc starać się u Rządu o pomoc pieniężną na przeprowadzenie doświadczeń polowych nad użyciem kainitu na nawóz. Na te próby Rząd powinien dostarczyć subwencyi bezwarunkowo. Pomocy trzeba żądać zarówno w naturze, a więc w kainicie w pewnej ilości bezpłatnie na próby udzielonym — w części w gotówce na opędzenie kosztów nadzoru systematycznie prowadzonych doświadczeń.

Subwencyi tem usilniej trzeba się domagać i tem więcej liczyć na pomyślne załatwienie słusznego żądania, że w interesie Rządu, który będzie zmuszony ponieść pewien wydatek na odbudowę kainitu w kopalni kałuskiej, leży, aby kainit wyrobił sobie uznanie i wszedł w szersze użycie.

Zaznaczywszy potrzebę wykonania przedewszystkiem doświadczeń próbnych, mniemam że nie pobłądzę, poświęcając teraz chwilę czasu treściwemu przedstawieniu warunków, w których będzie można się spodziewać otrzymania w próbach pomyślnych wyników.

To przedstawienie poprzedzić muszę wzmianką o naturze kainitu kałuskiego.

Czem jest ten produkt kopalny, poucza nas analiza chemiczna. Oto nawozem potasowym, który oprócz mniej więcej 9—18% potasu (tlenka potasowego) zawiera 82—91% ciał innych, jako to chlorku magnowego, soli kuchennej, siarkanu sodowego itd.

Użytecznej zatem głównie dla rolnika substancyi, zawiera kainit zaledwie $^1/_{10}$—$^1/_6$ części, natomiast domieszek mniej użytecznych — bezużytecznych lub nawet czasem szkodliwych — $^5/_6$—$^9/_{10}$ części.

Zawartość znaczna tych domieszek — można stanow-
...o twierdzić — była jednym z głównych powodów, że
...e kainitem miało pierwotnie w pośród praktycznych
... przeciwników.
...o niejednokrotnie kosztem mniejszego do-
...gorsza w znacznym stopniu jakość płodu,
...ieziony. Głównie na kartoflach, bura-
... tytoniu smutne to doświadczenie

Używając kainitu pod te rośliny, mówiąc nawiasem, wiele potasu z ziemi czerpiących, otrzymano buraki uboższe w cukier, kartofle mniej zawierające skrobii czyli krochmalu, a tytoń źle się palący.

Jak trzeba być ostrożnym w użyciu kainitu pod kartofle, niech świadczy wzmianka, że przy niewłaściwem użyciu można zebrać krochmalu z morga mniej o 300—400 i więcej kilogramów. Że temu potas w kainicie zawarty winien — ogólnie z razu mniemano; mniemanie to jednak z czasem zupełnie mylnem się okazało.

Posądzano niesłusznie pokarm roślinny potasowy o ujemne działanie, którego przyczyną były inne związki, oprócz potasu w kainicie się znajdujące.

Obecnie nietylko powszechnie stało się to wiadomem, ale co więcej znaleziono sposób zaradzenia złemu. Oto przekonano się, że kainit w jesieni nawieziony na rolę, która w roku następnym ma rodzić kartofle, buraki cukrowe lub tytoń — na jakość plonu ujemnie nie działa i im wcześniej w jesieni wywóz się uskuteczni, tem pewniej się zapobiega szkodliwemu działaniu nie-potasowych soli kainitu.

O szkodliwem działaniu tych naturalnych domieszek kainitu uważałem za właściwe wspomnieć, by w ten sposób zwrócić uwagę, że prawdopodobnie w przyszłości będziemy musieli żądać od Rządu, aby z kałuskich kopalnianych produktów produkowany był nawóz potasowy skoncentrowany, tych szkodliwych domieszek nie zawierający.

Dla jakich celów ten nawóz skoncentrowany będzie nam potrzebny, z czego i w jakiej formie będzie musiał być produkowanym, przedstawimy to Rządowi w swoim czasie, na podstawie rezultatów w próbnych doświadczeniach zebranych. Nie rozwodząc się szerzej teraz nad tą sprawą — zaznaczę tylko, że taki skoncentrowany nawóz będzie dla gospodarstw odległych od kopalni kałuskiej, którym sprowadzanie kainitu surowego za drogo może by wypadło.

W obecnej chwili mamy ważniejsze i pilniejsze d e s i d e r a t a do przedłożenia Rządowi.

Oto zmuszeni jesteśmy domagać się, aby z kopalni kałuskiej dawano nam kainit taki, jaki wprost do celów nawozowych może być z korzyścią użyty.

Dotąd potrzeba nasza pod tym względem nie jest zaspokojoną jak się należy. Kainit, który obecnie sprzedaje nam kopalnia kałuska, jest materyałem, który gdyby nie posiadał przymiotu rozpuszczalności w wodzie, nadawałby się dobrze do budowy gościńców. Jestto kamień tłuczony, surowy materyał do wyrobu nawozu, ale w żadnym razie nie nawóz.

O ile na miejscu miałem sposobność się przekonać, o narzędziach do mielenia kainitu myśli się bardzo mało, a nic jeszcze nie robi. Trzeba więc żądać koniecznie, aby potrzebne roboty spiesznie zarządzone i wykonane zostały.

Nam potrzeba mieć już w roku bieżącym pod jesień kainit mielony do doświadczeń próbnych. Zaspokojenie tej naszej potrzeby przy dobrej woli i rozwinięciu trochę większej energii, nie przedstawi żadnych trudności. Maszyna do mielenia kainitu w lada jakiej szopie może być czynną, a magazyny na razie zbyteczne, bo kainit wyrobiony będziemy zaraz z kopalni zabierali.

Mielenie kainitu na miejscu w kopalni w tym roku jeszcze — to jedno żądanie, z jakiem trzeba wystąpić. Mamy i inne jeszcze.

Drugiem zaraz będzie gwarantowanie w sprzedawanym kainicie zawartości części głównie użytecznych, a więc potasu.

O ile ze spostrzeżeń, w czasie krótkich oględzin kopalni kałuskiej zebranych wnosić mogę, wskazaną będzie produkcya dwóch gatunków kainitu, jednego bogatszego w potas, który jako znoszący dalszy transport, będzie pożądanym dla gospodarstw odległych od kopalni, drugiego w potas uboższego, tańszego, którym będą się zadowalniały miejscowości mniej odległe. W obu zawartość potasu musi być gwarantowaną, bo rolnik nie będzie kupował bez pewności że to za co płaci, istotnie w nawozie się znajduje.

Oprócz tych desideratów, wiele jeszcze innych nie mniej ważnych mieć będziemy. Zamiast je jednak wymieniać szczegółowo i uzasadniać potrzebę zrobienia odnośnych przedłożeń rządowi, zaznaczę z wielkim naciskiem potrzebę domagania się, aby rząd przyznał Komitetowi prawo nadzoru nad wyrobem nawozów w Kałuszu.

Domagać się tego będziemy nie w zamiarze prowadzenia jakiejś ścisłej kontroli nad wszystkimi szczegółami produkcyi. Broń Boże! My potrzebujemy tylko i chcemy mieć nawóz użyteczny, pragniemy aby cenny materyał kopalny, stanowiący bogactwo naszej ojczystej ziemi, w formie odpowiedniej był nam do użytku oddany. My widzimy z góry niedogodności i straty, jakich byśmy doznawali, potrzebując o każdą drobnostkę udawać się do Wiednia i czekać długo na załatwienie żądania; musimy dla tego kołatać, aby nam wolno było na miejscu w Kałuszu wtrącić swoje t r z y g r o s z e.

(Dokończenie nastąpi).

Walka człowieka z pędrakiem.

(Z „Sylwana").

Według świadectw niemieckich gospodarzy i według naszych spostrzeżeń, dzisiejsza plaga, wywołana ilością i żarłocznością pędraka chrząszcza majowego, była jeszcze przed 40 laty o wiele mniejszą, a nawet mało znaną.

Podobnie jak z rozwojem cywilizacyi pojawiają się rozmaite, dawniej nieznane choroby, trapiące ród ludzki, tak i postępy uprawy gleby wpłynęły na rozmnożenie się szkodliwych owadów, niszczące prace gospodarza. Rozmnożenie się majowego chrząszcza, jest zdobyczą ostatnich lat dziesiątek i przybiera czem raz groźniejsze rozmiary. Jak wiadomo, najkorzystniejszym warunkiem rozmnożenia się tego owadu jest grunt lekki, suchy, piaszczysty pod wpływem promieni słonecznych; dlatego rzecz naturalna, że roz-

mnożył się najgroźniej na wielkiej, piaszczystej, niemiecko-polskiej równinie.

Lecz ten wielki niż piaszczysty, gdzie obecnie pędrak tak destrukcyjnie gospodaruje, nie miał dawniej tych warunków, nie mógł być uprzywilejowaną ojczyzną tego owadu, ponieważ ta cała kraina słusznie nazwaną podmokłą, zawiera mokre, a nawet zabagnione grunta, z wyjątkiem piaszczystych pagórków, a na wielkich obszarach zacieniał ziemię las, odnawiany niemal wyłącznie sposobem naturalnym, zrębami częściowymi. Las nowy powstawał już bezpośrednio pod lasem starym, bez okresu zupełnego odsłonięcia gruntu.

Dopiero od czasu wielkich odwodnień, osobliwie w zachodnich stronach równiny, a we wielu wypadkach nadmiernie przeprowadzonych osuszeń gruntu, od zastosowania użytkowania lasów za pomocą zrębów zupełnych i pozostawienia wielkich wyciętych obszarów na długoletnie pastwiska, albo wprowadzenia kultury dopiero po kilku albo kilkunastu latach, przysposobił sam gospodarz dogodne siedlisko dla pędraka i dziś stoi tak rolnik jak leśnik bezradnie wobec ukrytego niszczyciela swej pracy.

Uprawa leśna stała się we wielu wypadkach prawie niemożebną, a nawet kilkuletnie, mozolną pracą i wielkimi kosztami dokonane kultury, padają ofiarą żarłoczności niszczyciela. Czem grunt uboższy, mniej zadarniony, tem większe uszkodzenia; wzorem rębaczy zabiera się kilka pędraków do jednego drzewka i nie ustąpią aż z jego śmiercią.

Jak z jednej strony osuszeniem i odkryciem gruntów, dano sposobność rozmnożenia się chrząszcza, tak z drugiej strony wytępieniem lisów, borsuków, jeżów, kretów i użytecznego ptactwa uszczuplono cały zastęp jego niszczycieli.

Narody zachodnie, więcej wrażliwe na niszczenie swoich ziemiopłodów, wystąpiły do walki z majowym chrząszczem, bądź przy pomocy ustawodawstwa, bądź dobrowolnie; towarzystwa, gminy, kasy oszczędności i prywatni właściciele przy pomocy wielkich funduszów, wzięli się z całą usilnością do tępienia.

Według *Berliner neuste Nachrichten*, przeprowadzono z wiosną, 1889 w 16 rewirach tak zwanej Tucheler Haide (w zachodnich Prusiech) tępienie majowego chrząszcza z następującym skutkiem:

W każdym z 16 rewirów zebrano około 30.000 litrów (w jednym mniej, w drugiem więcej) chrząszczy, razem 480.000 litrów. Gdy 1 litr zawiera 450 chrząszczy, zebrano ich zatem 216 milionów. Koszta zbierania i tępienia wynosiły 70.000 marek, albo 40.000 złr. Przypuśćmy, że połowa z zebranych szkodników były samice, dalej, że jedna samica ze złożonych jaj wyprodukuje tylko 40 pędraków, to zostało zniszczonych $4\frac{1}{3}$ miliarda pędraków, a szkoda wyrządzona przez taką ilość w czasie 3-letniego silnego żeru, będzie bez porównania większą niż te na pozór ogromne wydatki na tępienie.

Cóż my zrobiliśmy celem pozbycia się tego wroga gospodarza wiejskiego? Myśl tępienia błąkała się kilka lat i stanęło ostatecznie na petycyi do Sejmu, celem wezwania Rządu, by wniósł ustawę na przyszłej sesyi. Na razie musimy uważać całą akcyę za spóźnioną i bezowocną, bo z chrząszczem nie można parlamentować, by się nie roił lub zaczekał nie żerując w ziemi aż do wydania obowiązującej ustawy.

Główna rójka nastąpi lada dzień, chrząszcz nie nagabywany, złoży prawem natury swoje jaja i nowa 4-letnia do r. 1894**) trwająca katastrofa gotowa.

Wskutek posusznego lata, nastąpiło zapoczwarczenie wcześniej, a liczne zwiastuny tegorocznej rójki, pojawiły się już w jesieni 1889. Według „Gazety polskiej" czerniowieckiej, natrafiono pod śniegiem na powierzchni ziemi miejscami wielką ilość chrząszczy, które z niezamarzniętej ziemi wylazły i niespodziewanie w śniegu się znalazły.

To rzadkie zjawisko każe przypuścić, że tej wiosny będzie rójka bardzo wczesną, bo miliardy dokształconego owadu czekają tylko pierwszego wiosennego brzasku, by wyleźć z ziemi. Zatem obawa tem groźniejsza, bo chrząszcz pojawi się wtedy, kiedy kompletne ulistnienie jeszcze nie nastąpi i grozi zniszczeniem kwiatu tak drzew owocowych, jak liściastych leśnych. Jest to nowy horoskop, jako ciąg dalszy powodów dojrzewania nędzy galicyjskiej. Myszy, pędraki niszczą zasiewy i plony, a krocie zagrożonych gospodarzy patrzy obojętnie w oczekiwaniu, by ktoś za nich zrobił, a zarazem boją się żeby zrobił, bo straciliby sposobność do narzekania na ogólną nędzę. Spóźniona akcya w drodze ustawy do wytępienia rójki majowego chrząszcza w r. 1890, jest większej doniosłości, jakby się na pierwszy rzut oka wydawało — bo przyniosła dla kraju milionowe straty. Zaiste człowiek trzeźwo myślący musi tracić dobry humor, i mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego nazywamy nasz kraj rolniczym? czy może dlatego, że wszystko składa się na nędzę rolnika i leśnika? Lecz spóźniona akcya w drodze ustawodawstwa, nie powinna samą ludność powstrzymywać w pracy, zorganizujmy tę pracę własnym wpływem i interwencyą Rad powiatowych, gminnych, a można będzie zrobić bardzo wiele, choć do połowy wytępiając szkodnika. Do tej roboty wystarczy dwa lub trzy dni w jednej gminie, gdy się cała ludność gminy zabierze szczerze do pracy. Zabity owad posłuży na karmę drobiu, nierogacizny, do wytworzenia kompostu itd. Będzie to praca samopomocy, jak na obywateli kraju przystało. Szczęść Boże!

Emil Hołowkiewicz.

---

*) Mówiąc o równinie piaszczystej, nie chcę twierdzić, jakoby ten owad nie był szkodliwy w innych strefach gospodarczych, występuje on groźnie w całym kraju, osobliwie na suchem, zachodniem przedgórzu, wyżynie podolskiej, ale w mniejszej ilości, i jego uszkodzenia z powodu bujnego zadarnienia gruntu — wielkiej ilości korzeni — są mniejsze

**) Rójka chrząszcza majowego odbywa się u nas, jak to już dawniej twierdziłem co lat 5, przedostatnia była w r. 1882, ostatnia w r. 1886, teraz nastąpi w r. 1890.

Memoryał
Towarzystwa uprawy tytoniu.

(Ciąg dalszy)

do 1. Obecnie c. k. rząd ustanawia ceny na liście tytoniowe na przeciąg trzech lat, termin ten jest zbyt krótkim. W rolnictwie trzechletni termin jest nieodpowiednim, zwłaszcza tam, gdzie produkcya wymaga wkładów mniejszych lub większych na przysposobienie gruntu, wystawienie lub przekształcenie budynków, na suszarnie liści i t. d. Producent robiłby niechętnie wkłady, nie mając na dłuższy przeciąg czasu pewności co do ceny produktu.

do 2. Nasienie tytoniu rozdaje plantatorom c. k. Zarząd monopolu tytoniowego.

Otóż zważywszy, że nasienie tytoniu wymaga przy zbiorze wielkiej staranności iżby nie straciło siły kiełkowania, i że tytoń bardzo łatwo się wyradza, należałoby na przyszłość, ażeby zarządy fabryk większej staranności dokładały pod tym względem, aby siła kiełkowania sumiennie badaną była, gdyż obecnie producenci ponoszą nieraz dotkliwe straty, wskutek otrzymanego złego nasienia.

Do 3. Gatunek uprawianego tytoniu jest teraz przez c. k. Władzę na każdą poszczególną okolicę przepisany i ściśle przestrzegany. Zdaniem plantatorów należałoby czynić próby z innymi gatunkami tytoniów, gdyż twierdzą oni, że szlachetniejsze rodzaje tytoniu, również dobrze udawałyby się w Galicyi, opierając swe twierdzenie na próbach, robionych już w różnych miejscowościach. C. k. Rząd winien sam koło fabryk mieć szkółki doświadczalne, udzielać pozwolenia na zaprowadzanie tychże u poszczególnych plantatorów, postarać się nareszcie aby powstawały one przy szkołach rolniczych w kraju.

do 4. Niemało też przyczynić mogłoby się do polepszenia i wydoskonalenia uprawy tytoniu, zaprowadzenie lustratorów z większą atrybucyą niż to dziś istnieje. C. k. Zarząd monopolu powinienby mianować tych urzędników z obowiązkiem jeżdżenia przez całe lato po gminach, urządzania wykładów popularnych o uprawie tytoniu, doglądania istniejących już plantacyi i udzielania rad i wskazówek plantatorom, tak w czasie uprawy samej jak i w czasie suszenia lub składania tytoniu.

do 5. C. k. Zarząd monopolu tytoniowego powinien zaprowadzić pieniężne premie za dostarczony najcelniejszy tytoń. Jest to już rzeczą przeświadczoną, że jest to sposób najprędzej do celu prowadzący i niezawodzący. Wszystkie państwa dbające o rozkwit rolnictwa lub innej jakiej gałęzi przemysłu, zawsze tego środka się trzymały i to z dodatnim rezultatem. Szczególniej dla plantatorów włościan mogłoby to być niepoślednim bodźcem.

do 6. Gdy już sama uprawa tytoniu wymaga wielkiej staranności, suszenie liści po zbiorze jest jednak o wiele ważniejszem jeszcze, wymagającem wielkiej troskliwości, znajomości a co najważniejsze, odpowiednich zabudowań. Sposób suszenia włościan tytoniu koło płotów lub ścian chat, nigdy dobrego rezultatu wydać nie może, gdyż naturalnie że stosownie do klimatycznych stosunków, liście tytoniowe czasem są zbytnio wyługowane przez deszcze lub znacznie zbytnio spalone i wysuszone przez promienie słoneczne. Liść tytoniowy tylko pod nakryciem może być dobrze wysuszony, przeto już w interesie samego c. k. Zarządu monopolu tytoniowego leży, aby liście tytoniowe nie były suszone pod gołem niebem. Zachodzi tu jednak ta trudność, iż budowa szop, poddaszków, dla włościan jest zbyt drogą, a nawet wprost niemożliwą, gdyż każdy z nich pojedynczo za mało tytoniu uprawia, aby nakład taki mógł mu się oprocentować. Wielkiej wagi przeto byłoby, ażeby c. k. Zarząd monopolu wziął inicyatywę w powstawaniu gminnych suszarni tytoniu. Jakby tę rzecz przeprowadzić, byłoby rzeczą osobnych studyów w tej sprawie.

do 7. Sprzedaż tytoniu za granicę państwa, winien c. k. Zarząd monopolu tytoniowego dozwolić plantatorom, tj. by pod kontrolą, jaką uważałby c. k. Rząd za stosowną, dozwolonem było plantatorom pojedynczym, tytoń za granicę państwa austryackiego wywozić i zagranicznym kupcom sprzedawać, w razie, gdyby to za korzystne dla siebie uważali. Dla plantatorów tytoniu byłoby to rzeczą wielkiej wagi mieć jeszcze inne miejsca zbytu i otworzone targi zagraniczne. W manipulacyi rządowej co do kontroli nie powinno to wielkiej trudności sprawiać, gdyż podobne wypadki zachodzą przy niektórych działach przemysłu (zwrot pewnej części podatku np. przy cukrze za granicę państwa wywożonym). We Węgrzech rząd na to pozwolił i zaprowadził to już od lat kilku, widząc w tym ważny wynik wzbogacenia kraju. Uważamy ten punkt za najważniejszy w tej sprawie.

do 8. Liście tytoniowe oddawane do magazynów fabrycznych, bywają rozdzielane na kilka klas, a w tych klasach są jeszcze pojedyncze stopnie. Do najwyższej klasy nigdy prawie nie klasyfikują liści tytoniowych, może dla tego iż cena za nie byłaby wygórowaną w oczach odbierających urzędników, a po drugie i przeważna część liści tytoniowych do nich rzeczywiście zaliczoną być nie może. Jeżeli więc jest mowa o podwyższeniu cen za tytoń odbierany od plantatorów, to domagać się należy podwyższenia cen w dwóch klasach najniższych, do których większość znaczna odbieranego tytoniu bywa przydzielaną. Ceny obecne są dla plantatorów wprost za niskie, a gdy jednak c. k. Zarząd monopolu tytoniowego z tego produktu jeszcze przerabia towar stosunkowo bardzo drogi, mając na nim ogromny dochód, sięgający prawie 6% zysku. Dałoby się więc łatwo wynaleźć środek, przy którym by c. k. Zarząd monopolu tytoniowego miał jeszcze znaczny zarobek, a i plantatorowie stosowne wynagrodzenie za swe trudy i prace koło plantacyi tytoniu.

do 9. Zarządy fabryk wysyłają w ciągu lata swych urzędników dla pomiarów gruntów oddanych pod uprawę tytoniu i dla zrobienia na mocy tych obliczeń sperandy przyszłego zbioru. Zważywszy na różnorodność i niefore-

mność figur gruntów mierzonych, łatwo zrozumieć, że pomiary te tylko człowiek fachowy, rzetelnie i dokładnie zrobić byłby w stanie. Wysyłani zaś urzędnicy, po większej części, chyba z najpierwszemi nawet zasadami geometryi obeznani nie są, o ile więc praca ich, dokonywana jeszcze zazwyczaj z wielkim pospiechem, może być zgodną z rzeczywistością i wiarodajną, nie trzeba chyba i udowadniać. Odbija się to jednak nieraz dotkliwie na plantatorach włościańskich, którzy, gdy przestrzeń za wysoko jest porachowaną a wskutek tego i plon przyszły zbyt wygórowano obrachowany, wystawieni na rozliczne szykany ze strony władz jako defraudanci tytoniu, tak że nieraz i niesłusznie nawet kary pieniężne ponoszą.

do 10. Uprawa tytoniu wymaga wiele ręcznej pracy, wszelkie narzędzia rolnicze w niej małą tylko rolę odgrywają. Otóż dla większych zwłaszcza plantatorów, wystaranie się i zapewnienie sobie na przeciąg całego roku dostatecznej ilości robotnika, przedstawia nieraz wiele zachodu a w każdym razie pociąga za sobą wielki wydatek w zaliczkach dawanych naprzód robotnikom. Uzyskanie od c. k. Zarządu monopolu, aby stosownie do ilości uprawianych morgów pod tytoń, udzielał na wiosnę właścicielom zaliczki bezprocentowe, byłoby nadzwyczajnie korzystnem i tylko mogące rozwinąć plantacye tytoniu. Bez kwestyi udzielanie takich zaliczek włościanom napotkałoby może na większe formalne trudności, nie da się jednak zaprzeczyć, że to właśnie byłoby już wprost wielkiem dobrodziejstwem. Przyjście z pomocą pieniężną włościaninowi właśnie na przednowku, gdy on jest już u kresu swoich zapasów, byłoby nader zbawiennem a i pod względem ekonomicznym niepośledniej doniosłości, zważywszy to, iż właśnie przednowek jest tym czasem, gdy włościanin nasz popada najwięcej w długi i w zobowiązania w obec naszych kapitalistów wiejskich.

do 11. Liść tytoniowy wysuszony, surowy, tak jak go oddaje plantator, a liść po przejściu fermentacyi, są to dwie rzeczy różne; od jednego jak i od drugiego należy żądać innych przymiotów, a od urzędnika wypada wymagać, aby znał się na przymiotach tak na jednych jak i drugich. Do tego jeszcze i liść tytoniowy z jednych okolic nie jest równym liściowi z innych miejscowości, zalety i braki są tu zmienne. Gdy przeto urzędnik odbierający nie jest z temi wszystkimi szczegółami dokładnie obznajomiony i rzecz znający, mimo tego iż na okaz będzie miał od c. k. Zarządu fabryki do porównywania dane pojedyncze liście tytoniowe, może nieraz nawet przypuściwszy najlepsze chęci, wyrządzać krzywdę dostawie przez niesłuszną klasyfikacyę. Zwrócenie uwagi na to c. k. Zarządu monopolu tytoniowego, jest już rzeczą choćby samej tylko słuszności.

A jeszcze i jeden mankament należy tutaj wytknąć. Urzędnicy po fabrykach nie są często dość wykształceni teoretycznie i praktycznie, ztąd bywa często, że przeprowadzenie różnych stopni fermentacyi liści tytoniowych nie udaje im się, i znaczne partye tytoniu zepsute, zakopuje się w ziemię jako niezdatne do dalszej fabrykacyi.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości literackie.

10 centowa „Czytelnia rolnicza“. Od lutego b. r. wychodzą co miesiąca książeczki treści pouczającej, wydawane pod powyższym tytułem, przez Jana Biedronia, sekretarza Towarzystwa rolniczego dla księstwa Cieszyńskiego. Dotąd wyszły dwie książeczki: Jak gospodarowałem w roku nieurodzaju (za luty) i jak gospodarze radzić sobie mają w obec braku ściółki (za marzec). Treść obydwóch ogłoszonych książeczek odpowiada zadaniu, jakie sobie p. Biedroń założył i nie wątpimy, że dalsze publikacye będą równie dobre, równie przystępnie i treściwie napisane. Podnieść tu musimy także bardzo ważną zaletę publikacyi, mianowicie, że są dobrze po polsku pisane, czego nie można powiedzieć o wszystkich publikacyach szląskich. Poprawny język powinien być najstaranniej przestrzegany w pismach dla ludu pisanych, szczególnie dla ludu szląskiego, którego zetknięcie z niemcami i czechami bardzo popsuło język ojczysty.

Dr. Paul Wagner. Zur Kaliphosphatdüngung nach Schultz-Lupitz. Mit 4 Lichtdrucktafeln. II. Auflage 1889. Darmstadt. C. Wintersche Buchdruckerei — Cena 1·50 mk.

Objaśnienie systemu Schultza z Lupitz przez najkompetentniejszego obecnie znawcę użycia nawozów fosforanowych i potasowych.

Dr. H. Möller. Die Hufkrankheiten des Pferdes, ihre Erkennung, Heilung und Verhütung. II. umgearb. Auflage. Mit 46 eigendruckten Abbildungeu. Berlin 1890. Verlag von Paul Parey. Cena z oprawą 7 mark.

Dr. Möller jest profesorem berlińskiej szkoły weterynarskiej, jakoteż nauczycielem w szkole artyleryi i należy do najlepszych autorów weterynarskich. W dziele swem traktuje szczegółowo wszystkie choroby i wady kopyt; opisanie jest jasne i wyczerpujące, jak niemniej dobre są wskazówki co do leczenia chorób i usuwania wad. Bardzo dogodnym jest dokładny spis rzeczy.

Wiadomości bieżące.

Międzynarodowy kongres rolniczo-leśny ma odbyć się podczas tegorocznej powszechnej wystawy rolniczej i leśniczej w Wiedniu, mianowicie w pierwszych dniach września. Komitet generalny tejże wystawy ustanowił dla urządzenia kongresu komitet pod przewodnictwem bar. Hohenbrucka, radcy sekcyjnego w Ministerstwie rolnictwa. „Wielkie i piękne cele — tak mówią oba komitety w spólnej odezwie — które sobie wytknęły racyonalne gospodarstwo i nauka rolnicza i leśnicza, cele, polegające na podniesieniu rentowności posiadłości ziemskiej, w sposób odpowiadający pracy i inteligencyi gospodarzy, dadzą się dopiąć, jak już powszechnie uznano, tylko przez właściwe zastosowanie wiedzy teorotycznej i doświadczeń praktycznych, tudzież przez wspólne działanie wszystkich sił czynnych na polu gospodarstwa

rolnego i leśnego. Komitety spodziewają się w kongresie licznego udziału rolników, leśników i badaczy ze wszystkich części Monarchii i z zagranicy. Obrady kongresu toczyć się będą w siedmiu sekcyach, w języku niemieckim i francuskim; dwa plenarne posiedzenia kongresu będą poświęcone odczytom bez dyskusyi i ogłoszeniu rezolucyj uchwalonych przez sekcye. Propozycye co do tematów, którymi sekcye zajmować się mają, nadsyłać można komitetowi kongresowemu do końca kwietnia r. b., który potem ułoży program specyalny i wybierze referentów, ewentualnie także koreferentów dla wypracowania referatów, ile możności krótkich. Te będą wydrukowane i od początku lipca porozsyłane uczestnikom kongresu wraz z programem specyalnym. Komitet postara się o obniżenie cen biletów jazdy na austro-węgierskich drogach żelaznych dla uczestników, którzy otrzymają także bilet wolnego wstępu na wystawę rolniczo-leśniczą kongresu i bilety legitymacyjne do udziału w uroczystościach i wycieczkach, które komitet urządzi. Uczestnicy kongresu złożyć winni po 10 złr. na opędzenie kosztów. Adres komitetu jest: *Congress-Comité. Wien I. Herrengasse 7.*

Wystawa rolniczo-leśnicza we Wiedniu 1890. Między szczegółowemi wystawami, zajmą niezawodnie najwybitniejsze miejsce wystawy koni, po dotychczasowych bowiem zgłoszeniach sądząc, będą tak co do ilości jak co do jakości, świetnemi. Mianowicie jubileuszowa wystawa VI. sekcyi wiedeńskiego Towarzystwa rolniczego, która przedstawi najcelniejszy wybór koni z Niższej Austryi, obejmywać będzie około 360 koni w czasie od 17 do 21 i od 24 do 28 maja b. r. To samo inne sekcye czasowych wystaw koni, których będzie osiem, niemniej interesujący przedstawią materyał. Posiadacze i hodowcy koni chcący wystawiać, powinniby pamiętać o jaknajrychlejszem zgłoszeniu się, ponieważ stajnie będą mogły obejmować tylko ograniczoną ilość sztuk (około 180 w każdej seryi), termin zaś zgłoszeń upływa z dniem 20 kwietnia. Specyalne programy i formularze zgłoszeń, rozsyła bez kosztów biuro wystawców (Ausstellungsbureau, Rotunde k. k. Prater).

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 12. kwietnia 1890.

Tendencya niezmienna — popytu brak — większe transakcye słabe — jedynie w nasionach ruch nieco ożywiony. Ceny nominalne.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	8·30	do	8·70
Żyto gotowe	7·20	„	7·50
Owies obroczny	7·20	„	7 60
Jęczmień	6·—	„	7·50
Rzepak	11·—	„	12·50
Groch	7·—	„	11·50
Wyka	7·30	„	8·25
Bobik	6·—	„	6·75
Hreczka	7·—	„	8·—
Kukurudza	6·—	„	6·50
Chmiel za 56 kilo	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	32·—	„	48·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10.000 lt. prct. loco st. kol.	9·50	„	10·—

Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na nasiona wszelkiego rodzaju.

Jan Ochsner

właściciel kotlarni i lejarni metalowej

w Białej (Galicya)

wyrabia kompletne rolnicze jakoteż fabryczne aparaty gorzelnicze i aparaty do rektyfikacyi spirytusu, przyjmuje stare aparaty do rekonstrukcyi na systemy najnowsze, dostarcza kotły parowe, aparaty do gotowania kartofli, aparaty zacierowe i chłodniki, rezerwoary na spirytus i aparaty do parzenia karmy, które dla gospodarzy, nie mających gorzelni, mają szczególnie wielką wartość.

Doskonały wyrób gwarantuje się i w tym względzie posiada najlepsze poświadczenia. 3—50

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 8--10

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Do wydzierżawienia:

Medyka

(w powiecie przemyskim). 4—4

Starzawa

(w powiecie mościskim).

Informacye pod adresem: **Zarząd dóbr Medyka.**

Zarząd dóbr w Krasiczynie 4-4

ma na sprzedaż:

40000 sadzonek chmielowych, tysiąc po 4 złr. loco Przemyśl za pobraniem.

Buhaja rocznego pół krwi Oldenburg.

Buhaja rocznego pół krwi Bern — Simenthal, po 125 zł. za sztukę.

Trzy buhajki półroczne pół krwi Oldenburg po 60 złr.

Dwa tryki dwuletnie rasy „Cottswold“ po 75 złr. za sztukę.

Trzy tryki jednoroczne „Cottswold“ po 50 zł. za sztukę.

Ceny loco folwark, sprzedaje się tylko po oglądnięciu.

Ogier

4 letni, kasztan (od Gazelki po Gidranie radowickim) krwi orjentalnej jest do nabycia w Izydorówce (ost. p. Żurawno stacya kolei Stryj). Również buhaj pełnej krwi oldenburskiej 2-letni. 2—4

Bliższa wiadomość: **Zarząd dóbr Izydorówka.**

Buraki pastewne

Nasienie Quedlinburskie świeże i pewne w gatunkach, Oberndorfskie, Leutowickie, Pohla, flaszowa nad ziemią rosnące, **1 kilo po 60 ct.,**

polecą

J. Bulsiewicz

skład nasion **w Bochni.** 1—6

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

fabryka maszyn rolniczych



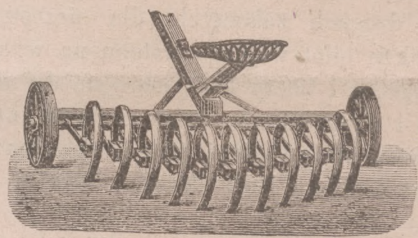
Lwów ul. Grodecka 22.

polecają na zbliżający się sezon wiosenny

swoje **pługi uniwersalne i siewniki rzędowe** własnego wyrobu, jak również oryginalne Sacka, **brony diagonalne, brony nożowe, brony sprężynowe, walce,** i t. d.

i zapraszają do odwidzenia ich składu obficie zaopatrzonego.

Naprawy uskuteczniają jak najlepiej i najtaniej



Ilustrowane cenniki gratis i franco.

3—6

Skład komisowy w Tarnopolu.

Środek na szczury!

polecą

F. Skaza

Zwierzyniec (Kraków)

1 Kilo	. . . .	złr. 3.50
1/2 „	. . . .	„ 2.—
1/4 „	. . . .	„ 1.20

opłatnie do każdej stacyi.

Tysiączne uznania ze wszystkich stron za skuteczność tego środka. 13—26

ZARZĄD FOLWARKU

Chlebowice wielkie

w dobrach JW. hr. Romana Potockiego

stacya kolei Chlebowice — Bóbrka

ma na sprzedaż loco dworzec

siana Ctn. metr 300 i **kartofle** (ze stacyi doświadczalnej kartofel w Oddziele bobreckim) w następujących odmianach: August der Starke (o procencie skrobii 20·1) Herman(20·5) Andersen (20·5) Imperator (20 3) Schwarzwald (19·2) Herkules (19·7) Schollmaster (19·4) Herta (19·0) Achilles (19·2) Magnum bonum (19·2) Amarant (19·4) Aurora (19·7) Trufni (18·4) Zborowskie (17·1) Schneeflocke (17·1) Oneida (17·7) Odin (17·9) Aurelia (17·9). 4—4

Dyrekcya dóbr Powłosiowa

poczta Jarosław 1—2

ma na zbyciu większą ilość kartofli, Cebulek czeskich (Schwarzenbergskich) na nasienie lub inny użytek.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki* Z drukarni „Dziennika Polskiego“. Nakładem redakcyi